

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek, 22 października.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Kordułi Panny. Jutro: Jana Kapistrana. — Gr.-kat. Dziś: 9. Jakowa Ap. Jutro: 10. Jewłampia. — Słowiańskie: Dziś: Przebysława. Jutro: Włastymira.

Wschód słońca 6:35, zachód 4:51.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kotołymi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczyn 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45; do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 1—3. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty, i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

1)

D. D. WELLS

Słoń w zastawie

Przełożyła z angielskiego A. Z.

ROZDZIAŁ I.

W którym Esq. Scarsdale oświadcza się.

Harold Malcolm Sl. Hubart Scarsdale, Esq. z „The Towers“ w hrabstwie Sussex siedział bardzo niewygodnie, choć na wygodnym fotelu. Był to młodzieniec zdrów, czerstwy, muskularny, dobroduszny i o tyle niegłupi, że potrafił zdać egzamin państwowy, zapewniający mu miejsce w ministerium wojny, lubił wszystkie zwierzęta i tyle był dobrym sportsmanem, iż zabijanie oswojonych bażantów i hodowanych kuropatw nie sprawiało mu przyjemności. Był przytem od niedawna, dzięki opatrności i znanowionej klaczy, właścicielem rodzinnej posiadłości „The Towers“, którą po starszym bracie odziedziczył. Miał na sobie nowe buty, świeżuteńkie spodnie, niepokalaną kamizelkę i niezrównany frak z białą gardenią w butonierce. Jednym słowem, był co się zowie „pod bronią“. Pomimo to nie czuł się w sosie. I nic dziwnego. Przechodził właśnie kryzys swego życia. Kryzys tę uosobiała kobieta. I to jaka kobieta! Mieszanka paryskiej elegancji i kokieteryi, z anglo-saksońskim rozsądkiem i dobrym wychowaniem, słowem — Amerykanka.

Przyszedł się jej oświadczyć, a raczej ona po niego poszła, po co, nie wiedział.

Rozmawiał z nią o pogodzie, operze, dworskim balu, etc., a teraz — musi jej mówić o swojej miłości; chyba — że go w tem uprzedzi.

Jakóż uczyniła to.

— Panie Scarsdale — rzekła, wchodząc — nie myśl p., że posłałam po pana, byś mi plótn towarzyskie androny.

Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie członków „English Circle“ w kasynie urzęd. (Rynek 9) o godz. 7:30 w.

Teatr miejski. Dziś o godz. 7 w. „Walkiry“, opera w 3 aktach R. Wagnera.

Cóż mamy czynić w kraju zachodnim?

Takie pytanie stawia korespondent litewski dziennika „Now. Wremia“ w artykule, stwierdzającym ni mniej ni więcej, tylko bankructwo dotychczasowej polityki rosyjskiej w kraju zabranym.

Korespondent polakożerczego organu stawia ostre zarzuty pod adresem kierowników rosyjskiej polityki na kresach. Twierdzi, iż po epoce zasłużonych mężów, posiadających szerszy widnokrąg państwowy, jacy działali na Litwie w latach 63—66, nastąpił okres panowania suchych biurokratów, bez większego rozmachu. W latach 63—66 jedynie wyjątkowo używano środków krępujących obce żywioły, natomiast cała uwaga skierowana była na ożywienie i podtrzymanie twórczych, państwowych pierwiastków miejscowej ludności prawosławnej. Jednakowoż ta twórcza epoka trwała krótko, w następnych zaś latach polegano jedynie na administracyjnych środkach, zakazach, prawach wyjątkowych i t. d. Skutkiem takiej polityki miejscowy żywioł rosyjski, szczególnie w guberniach kowieńskiej, wileńskiej i grodzieńskiej, nie posiada odpowiedniej organizacji ani zrozumienia swych zadań i ulega w walce z obco-plemieńcami, którzy czasu nie tracili i organizowali się zawzięcie...

Co prawda, to trudno zrozumieć skąd informator organu petersburskiego odkrył ową twórczą epokę działalności państwowej na kresach, czyżby nią być miało konfiskowanie majątków polskich? Natomiast w zupełności podpisać można genezę na takich szpaltach uznanie faktu, iż polityka rosyjska na Litwie sprowadzała się jedynie do krępowania i dewastacji życia społecznego żywiołów nie rosyjskich.

Widocznie, nawet prawdziwie rosyjscy ludzie uczuli całą sztuczność, z jaką wyśrubowywano żywioł rosyjski do dominującej roli w tych krajach, skoro zaledwie teoretycznie rozpoczęte znoszenie przywilejów i zakazów daje im powód do rozpaczliwych alarmów.

W dalszym ciągu artykułu znajdujemy wyliczenie

Chcę wyjaśnienia. Na coś się pan oświadczył ciotce Elizie na wieczorze u Andersonów?

— Bo — to — ona jest jedyną krewną i opiekunką pani — a — zwyczaj każę oświadczać się głowie rodziny.

— Prawdziwie nie pojmuję, dlaczego pan chcesz zenić się z nią. Ma sześćdziesiąt lat, nie można nazwać jej ładną, a choć dobra i poczciwa i posiada ogromną fortunę, ale tak jest przywykłą do ukochanego swego Chicago, że nie łatwo się nałamię do angielskiego towarzystwa.

— Ależ Miss Vernon, ja zupełnie nie mam zamiaru zenić się z nią. Tu zaszła jakaś okropna pomyłka. Chodzi mi całkiem o kogo innego.

— To czemuż się pan komu innemu nie oświadczysz?

— Zwyczaj...

— Dajże mi pan spokój ze swoim zwyczajem. Jeśli panna dość jest dojrzałą, by wyjść za męża, to jest też dość dojrzałą, aby dać odpowiedź.

— Mam — mam nadzieję, że pani nie obraził?

— O nie! Przykro mi tylko, żeś pan biedną ciotkę Elizę w błąd wprowadził. Jest za starą na takie żarty. Cóż ona panu odpowiedziała?

— Powiedziała mi, że muszę się osobiście oświadczyć, i że ona mi radzić nie może.

— Mądra ciotka!

— Więc przyszedłem do pani.

— Po radę? Nie — wiem naturalnie, o kogo panu chodzi, ale mojem zdaniem, Angielki okropnie dają sobą pomiatać. Ułożyłam sobie kiedyś całą listę warunków, które przedłożę każdemu Anglikowi, co mi się oświadczy. Ale pan, prosta rzecz, ożeni się z Angielką.

— Wcale tego nie powiedziałem.

— Nie, to prawda. Chcesz pan wiedzieć, jakie są moje warunki?

— Bardzo pragnąłbym je usłyszeć.

— A zatem; najpierw nie chcę być „rzeczą“. Po-

środków, jakie przedsięwziąć należy gwoździ wzmocnienia żywiołu rosyjskiego. Na pierwszym planie autor stawia zabiegi około podniesienia poziomu moralnego i umysłowego duchowieństwa prawosławnego i żąda przede wszystkim założenia akademii duchownej w Wilnie. Odwołuje się tu do kulturalnych tradycji klasztorów rosyjskich i wzywa wileński monaster św. Ducha, oraz kijowską Ławrę do wzięcia na siebie części przynajmniej kosztów akademii.

Następnie rekomenduje energiczną pracę kulturalną i ekonomiczną wśród włościanstwa, a więc stworzenie dobrej szkoły rosyjskiej, zakładanie spółek kredytowych i wytwórczych i t. d. Oczywiście kierownictwo kooperacyjnego ruchu ma leżeć w rosyjskich rękach. Dalej idzie rozszerzenie działalności banku włościańskiego w tym kierunku, aby mógł ułatwiać nabywanie ziemi nie tylko włościanom, lecz i drobnym właścicielom Rosyanom (oczywiście w pierwszej linii czynownikom); bank państwa powinien wspierać kredytem rosyjski handel i rękodziela i t. d. i t. d.

Jak widzimy, program wcale rozsądny, coż, kiedy długi okres wyłącznego brania łapówek i chowania się za przywileje, napewno nie wychował ludzi, zdolnych do wykonania tego rodzaju zadań. Łatwo jest rezonować o twórczej pracy społecznej, daleko trudniej ją wykonywać w normalnych warunkach, a co dopiero, gdy ma ona na widoku zaborcze cele. Doświadczają tego Niemcy w Poznańskim, chociaż ich zasób sił przewyższa odrobinę rosyjskie środki. Autor korespondencji mówi o poczuciu narodowym Rosyan na Litwie, mają go w wysokim stopniu, ale wyłącznie w tych razach, gdy chodzi o przywileje; te są silniejsze ponad wszystko i dla ich obrony gotowi odstąpić od swego poczucia i wybrać na swego posta p. Schmidta z Mińska, karanego sądownie za sprzedaż planów obrony Kronsztadu obcemu mocarstwu. Jeżeli zdrajca stanu reprezentuje do tego stopnia kwiat obywatelskiej myśli, wśród Rosyan na kresach, że nie znajdują nawet innego oprócz niego kandydata na posta — to rzeczywistość o twórczej pracy mogą tylko... mówić.

Przygoda hr. Zamoyskiej.

Warszawa 19 października.

Zdawało by się, że publiczność warszawska, czytająca, a może już nawet nie czytająca, codziennie kilka opisów napadów, zabójstw, zniknięć, wielkich kradzieży

tem — nie dam się bić; ani razu, chociaż prawo n^e to pozwala.

— Ależ Miss Vernon, za kogo nas pani masz?

— Następnie, żądam, aby mnie mąż mój więcej kochał od swoich psów i koni.

— Pani żartuje, a mnie wcale nie do żartów, i jeśli pani zechcesz tylko przyjąć tę odrobinę, którą posiadam, to...

Zatrzymał się, ale nie było odpowiedzi, ciągnął więc dalej.

— Matka moja naturalnie domu pani ustąpi. Nie mam tylko tytułu, ojciec mój był prostym szlachcicem...

— Oh! nie wyszłabym za pana, gdybyś miał tytuł. Dość już moich rodaczek ośmieszyło się tem polowaniem na korony.

— Zatem wyjdiesz pan za mnie? — I skoczył do niej.

— Nie mówiłam wcale — zaczęła, ale nie skończyła, bo pan Harold Scarsdale zamknął dyskusję i jej usta pocałunkiem.

Na balkonie klubu Hyde-park, siedział pan Robert Allingford, konsul Zjednoczonych Stanów w Christchurch, w towarzystwie Miss Marion, najmłodszej córki Sir Piotra i Lady Steele. W niejakim oddaleniu, znajdowała się także mama pani, bo w Londynie, nawet w lipcu, konwenanse zachowywać należy; ale ta zajęta była ożywioną rozmową, z Mr. Jack'iem Carrington, specjalnie na tę okazję zaproszonym.

Allingford starannie ułożył plan tej herbatki w klubie. Kto wie, czy druga sposobność oświecenia się nadarzyła by mu się. W Londynie o takie sposobności nie łatwo. Zdawało mu się, że Lady Steele go rozumie, a Sir Peter łaskawie okiem na niego spogląda, ale co miss Marion o tem myśli, nie miał najmniejszego pojęcia. Pomimo to, Jack'a Carrington na wszelki wypadek, na družbę zaprosił. A więc, teraz albo nigdy.

(C. d. n.)

itd., znieczulona jest dostatecznie na tego rodzaju wypadki, i że nic już jej w zdziwienie nie wprawi. Jednak widocznie „nie wszystko już było“, gdyż fakt zniknięcia hr. Adamowej Zamoyskiej z wagonu wywołał tu niesłychaną sensację. Czy przyczyną tego było arystokratyczne pochodzenie domniemanej ofiary, które pomimo wszelkiej demokracji ma swój urok dla poczciwego ludku, czy też może ludek węszył jakiś podkład dramatyczny — trudno powiedzieć. Dość, że przez dwa dni Warszawa o niczem więcej nie mówiła, a może i nadal czas jakiś mówić nie będzie. Sensacja wybiegła nawet daleko po za granice kraju: redakcja londyńskiego „Daily Mail“ zażądała od swego korespondenta telegraficznego podania wszystkich szczegółów tajemniczej sprawy i z góry mu określiła, iż ma podać o tem co najmniej 300 słów!

Prasa warszawska przygotowywała się godnie do wyzyskania sensacji. Organizowano wyprawy w celu odnalezienia zaginionej hrabiny i kto wie, czy nie zakasaliibyśmy pod tym względem paryskich dzienników, które w zeszłym roku sprowadzały fakirów i tresowane hyeny na poszukiwania zaginionej księżki — gdy oto dziś po południu piorunem rozchodzi się po mieście wieść, podana przez „Kuryer Warszawski“, iż hrabina się odnalazła.

Pałac Krasińskich na Krakowskim Przedmieściu, — dokąd hrabina zajęła podobno jednokonną dorożką i w zaołnionym ubraniu (!) — w jednej chwili został obleżony przez tłum ciekawych, w którym oczywiście najruchliwszą rolę odgrywali sprawozdawcy dziennikarscy.

Rekord wśród nich zdobył delegat „Gońca“. Niezrażony bowiem wiadomościami o chorobie hrabiny, o malignie i 40° gorączki, stwierdzonych przez lekarza, dostał się do pełnomocnika hrabiostwa, p. Kostro i wydobyl od niego i puścił w świat bajeczny wprost komunikat.

Gdy inne pisma nawoływały czytelników do cierpliwości, gdyż z majaceń hrabiny niepodobna na razie skonstatować jakiegoś trzymającego się sensu obrazu — „Goniec“ drukował:

„Wedle słów ofiary zajścia, przedstawia się ono tak: Hrabina Adamowa, zmęczona drogą, lekko zasnęła; pomiędzy Tłuszczem a Wołominem przebudziła ją szarpnięcie za drzwi. Jednocześnie w otworze drzwi ukazało się dwóch mężczyzn. Hrabina zawołała: „tu wchodzić nie można!“ Mimo to nieznanymi wtargnęli do przedziału i jeden z nich narzucił na hrabinę pled czy palto. Wywiązało się szamotanie, w trakcie którego hrabina zadała trzymanemi w rękę nożyczkami jednemu z napastników cios, zdaje się, w dłoń.

Mimo to jednak napastnicy zdolali ją obezwładnić. Następnie hrabina uczuła, że ją podniesiono i rzucono na coś twardego. Czy wyrzucono ją przez okno, czy też wysunięto przez drzwi, hrabina nie zdaje sobie sprawy. Co się dalej działo, hrabina nie pamięta, gdyż straciła przytomność, jak się zdaje, wskutek działania jakiegoś środka nasennego.

W jakiś czas hrabina przebudziła się w lochu czy też komórce, gdzie panowały zupełne ciemności. Jak długo tam przebyła, hrabina nie wie. Dziś do więzienia hrabiny weszło dwóch ludzi i otuliwszy ją znów w jakiś pled i zakrywszy głowę, niesiono, a następnie wieziono jakby na wozie.

Hrabina straciła znów przytomność, a gdy się ocknęła, znalazła się w polu pod miastem. Zaczęła iść w kierunku miasta i napotkawszy przy rogatce dorożkę, wsiadła w nią i około 3 przybyła do pałacyku ojca swego“.

Jest więc porwanie, dwóch Rinaldo Rinaldini, niewiadomy cel porwania, jak również zagadkowe uwolnienie itd. Wrażenia nie osłabił późniejszy komunikat hr. Konstantego Potockiego, zaprzeczający faktowi porwania i podający wersję o zasłabnięciu, opuszczeniu pociągu i udaniu się do majątku Posepne pod Czyżewem, bo oto zjawia się nowa wiadomość: „hrabina przyjechała do Warszawy pociągiem kolei warszawsko-wiedeńskiej od Aleksandrowa, a więc ze strony całkiem przeciwnej położeniu Małkini, Czyżewa“ itd. Dodajmy do tego wszystkiego wieść tajemniczą, iż poszukiwania zaginionej hrabiny spowodowały śmierć człowieka, stojącego zdala od całej historii — a będziemy mieli wyobrażenie o tem, na jaką pastwę niepokojących domysłów został wystawiony czytelnik warszawski.

Obawiam się, że i czytelnicy lwowscy bardzo się niepokoją rozwiązaniem tej zagadki, niestety jednak nie chcąc szerzyć wersji nazbyt poufnych, nie mogę ich ciekawości zaspokoić. B.

Także patryota.

Pisaliśmy niedawno o przygodach G. Schmidta, kandydata na posła do Dumy z Mińska i jego czynach chwalebnych z przed kilkunastu lat. Ciekawe jest, w jaki sposób rosyjska opinia publiczna reaguje na postawienie kandydatury sądownie karanego zdrajcy stanu. Zdrada polegała na tem, że Szmidt sprzedał plany min, zagradzających wejście do portu. Za ten swój czyn otrzymał p. Szmidt 10.000 rb. Z czasem wyszły na powierzchnię nowe okoliczności. Okazało się, że p. Szmidt sprzedał plany nie autentyczne, a sfalszowane przez siebie, na podstawie sekretnych danych, które nie mogły być ogłoszone. W ten więc sposób zdrada stanu zamieniła się w wulgarnie fałszerstwo. Za odsłonięcie tajemnicy państwowej jest kara śmierci, za fałszerstwo zesłano p. Szmida do Tobolska, później do Tomsku gdzie został ułaskawiony. Układając fałszywy plan min Szmidt, korzystając ze swego stanowiska służbowego ułożył bardzo prawdopodobny plan i oszukał nabywców.

Cenzus wyborczy został mu przyznany przez mińską komisję gubernialną, a „Now. Wr.“ z tryumfem drukuje telegram z Mińska: „Panu Szmidowi przywrócono jego prawa wyborcze. Huczna owacja. Przy wyjściu z teatru, w którym odbywało się zebranie członków rosyjskiego stronnictwa narodowego, niesiono go na rękach w otoczeniu wielotysięcznego (?) tłumu. Jeden z popów wiejskich wypowiedział mowę płomienną o bezprawnym położeniu duchowieństwa prawosławnego, prosząc Szmida o obronę w Dumie. Zwycięstwo kandydatury Szmida do Dumy jest pewne“. A w samym Mińsku d. 27 i 28 z. m. rozdawano, jak donosi „Riecz“, odezwy następujące:

†
Niech zmartwychwstanie Bóg i zginą wrogowie Jego.
Mińskie prawosławne bractwo ludowe w imię życiodajnego Krzyża Pańskiego z wielką radością oznajmia, że z łaski Boga G. K. Szmidowi, nie bacząc na intrygi wrogów prawosławia i narodowości rosyjskiej, przywrócono jego prawa wyborcze.

Podając na niego głosy na wyborach, mających się odbyć 30 września, spełnimy nie tylko nasz obowiązek obywatelski, lecz i podziękujemy Bogu za darowaną nam łaskę i damy odprawę tej garstce hańbiących imię rosyjskie ludzi, którzy, zatraciwszy wszelki wstyd, występują przeciwko nam za to tylko, że my pozostajemy wierni obowiązkowi, wierze i ojczyźnie. Rada bractwa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Otwarcie nowego gimnazjum.

Trębowa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie gimnazjum z współudziałem przedstawicieli władz rządowych, miejskich i autonomicznych. Otwarcia dokonali: wiceprezydent Dembowski imieniem Rady szkolnej krajowej i burmistrz miasta Olpiński, poczem nastąpiło poświęcenie budynku.

Wyrok w procesie spekulantów.

Kraków. (Tel. pryw.) Po trzynastu dniach skończyła się wczoraj przed przysięgłymi rozprawa przeciw 7 izraelitom, oskarżonym o zaopatrywanie lombardów i losów tureckich podrobionymi stampilami i pieczęciami i wysyłanie ich do Niemiec. Przysięgli 5 do 8 głosami zaprzeczyli 31 pytań tak głównych, jak i ewentualnych. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający obwinionych.

Seminaryum polskie na Śląsku.

Wiedeń. (TBK.) Podczas, gdy czeskie paralełki w niemieckim seminaryum nauczycielskim w Opawie przeniesiono do Polskiej Ostrawy i utworzono tam samoistne czeskie seminaryum nauczycielskie, paralełki polskie pozostały jeszcze przy seminaryum nauczycielskim niemieckim w Cieszynie. Klasy te tworzyły przedmiot rokowań między rządem a przywódcami stronnictw narodowych na Śląsku. Podczas ubiegłej sesji Sejmu śląskiego zawarto w tej sprawie kompromis. Przy współudziale ks. kard. Koppa i interwencji prezydenta Śląska doszło do porozumienia między posłami śląskimi i postanowiono polskie klasy równoległe odłączyć od niemieckiego seminaryum w Cieszynie. Obecnie istnieją paralełki na 2 i 4 roku, jeszcze w bieżącym roku szkolnym utworzoną zostanie klasa równoległa na 1 roku, a w roku szkolnym 1908-9 projektowanym jest otwarcie samoistnego seminaryum nauczycielskiego z polskim językiem wykładowym w jednej z miejscowości polskich w pobliżu Cieszyna. (Urzędowe to doniesienie potwierdza w zupełności telegram nasz, podany w tej sprawie jeszcze dnia 11 b. m. w nrze 473 oraz notatkę w kronice, pomieszczoną w nrze 477. Red.)

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał radcy namiestnictwa Michałowi Kerekjarcie, kierownikowi starostwa w Bochni, przy sposobności przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku order żelaznej korony III klasy.

Minister spraw wewnętrznych zamianował starszych inżynierów: Władysława Adamczyka, Tytusa Pawłowskiego, Zygmunta Machniewicza, Józefa Kriegseisena, Karola Wojciechowskiego, Wiktora Poźniaka i Ludwika Regieca radcami budownictwa;

dalej inżynierów: Kazimierza Rawskiego, Alfreda Broniewskiego, Seweryna Godzielińskiego, Józefa Jarostawieckiego, Adama Mozdyniewiczza, Antoniego Gończarczyka, Szymona Pruszyńskiego, Władysława Skoczyńskiego, Zygmunta Sobolewskiego, Michała Morawieckiego, Kazimierza Rogozińskiego nadinżynierami;

wreszcie adjunktów budownictwa: Pawła Krzywoczka, Zdzisława Warchałowskiego, Stanisława Wawrzakowicz, Mieczysława Langera, Władysława Heyzmana, Bolesława Chmielewskiego, Romana Bielskiego, Karola Haczewskiego, Augusta Rybickiego, Ignacego Kędzierskiego, Franciszka Sienkiewicza, Alfreda Rojewskiego, Antoniego Nowakowskiego inżynierami, wszystkich w państwowej służbie budownictwa w Galicyi.

Choroba cesarza.

Wiedeń (Tel. wł.) Stan zdrowia cesarza wczoraj po południu był bardzo dobry. Cesarz czuł się niezwykle dobrze, a skarżył się jedynie na ból muszkułów brzuchnych i piersiowych. Jest to następstwem gwałtownego kaszlu, który od kilku dni cesarza trapił. Zdaniem le-

karzy ów ból niebawem zniknie, gdyż i kaszel się zmniejszył. Apetyt cesarza w dniu wczorajszym był doskonały. „Die Zeit“ zaprzecza, jakoby lekarze chcieli wysłać cesarza na południe, gdyż cesarz nigdzie nie mógłby znaleźć tak dokładnej i starannej opieki, jak w Wiedniu, i dlatego też tu pozostanie.

Wczoraj po południu wnuczka cesarza, ks. Elżbieta Windischgraetz, dowiadywała się o zdrowie dziadka, lekarze nie pozwolili jej jednak widzieć się z cesarzem.

W południe dowiadywał się o stan zdrowia cesarza arcyks. Franciszek Ferdynand.

Wiedeń (Tel. wł.) Z polecenia patriarchy Joachima, archimandryta Zerklus odprawi jutro w cerkwi greckiej uroczyste nabożeństwo na intencję rychłego, a zupełnego wyzdrowienia cesarza.

Wiedeń (TBK.) „Corresp. Wilhelm“ donosi, że w dniu wczorajszym był stan zdrowia cesarza zadowalający.

W południe przechadzał się cesarz w galerii zamkowej i przechadzka posłużyła mu. Popołudniu przyjął monarcha odwiedziny arcyks. Maryi Waleryi. Także po południu i wieczorem pozostał stan zdrowia cesarza również zadowalający. Stan sił był trwale korzystny. Cesarz miał apetyt, ciepłota ciała normalna; suchy kaszel trwał dalej, ale był bardziej mierny. Arcyks. Marya Walerya odjedzie dziś popołudniu do Wallsee.

Wiedeń (TBK.) O stanie zdrowia cesarza dowiaduje się Biuro korespondencyjne:

Cesarz także wczoraj nie miał zupełnie gorączki. Stan jest zadowalający, apetyt dobry. Stan subiektywny również dobry, katar zmniejsza się.

Minister Latscher ustępuje.

Wiedeń (Tel. wł.) „Vaterland“ donosi, że pomiędzy ministrem wojny a ministrem obrony krajowej wybuchło nieporozumienie. Minister wojny polecił ministrowi obrony krajowej, aby w parlamencie nic o tem nie wspominał, że komendant miasta Wiednia otrzymał dymisyę za to, że ułaskawił wachmistrza, skazanego za maltretowanie żołnierzy. To przemilczenie ze strony ministra obrony krajowej wywarło na piątkowym posiedzeniu Izby poselskiej bardzo złe wrażenie. Z tego powodu minister obrony krajowej chce podać się do dymisyi.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń (Tel. wł.) Koło polskie po wysłuchaniu na wczorajszym porannym posiedzeniu 3 referatów w sprawie traktatu handlowego z Węgrami, popołudniu otworzyło nad tymi referatami dyskusję, którą uznano za pofną.

Wiedeń (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zebrał się klub chrześcijańsko-społeczny celem wysłuchania referatów w sprawie traktatu handlowego z Węgrami.

Wiedeń (TBK.) Korespondencya „Austria“ zamieszcza komunikat z doniesieniem, że chrześcijańsko-społeczny Związek posłów do parlamentu odbył wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Luegera. Komitet, wybrany dla sprawy przedłożeń ugodowych, któremu przewodniczył Wittek, złożył sprawozdanie wraz z następującym wnioskiem, który jednomyślnie przyjęto:

„Wydelegowani 16 b. m. członkowie klubu obradowali przez kilka dni szczegółowo nad sprawą ugody z Węgrami, przyczem podniesiono przeciw formie i treści niektórych postanowień przedłożeń ugodowych poważne wątpliwości. Inne natomiast postanowienia uznano za korzystne. Także ze strony rządu udzielono szeregu wyjaśnień. Członkowie komitetu doszli do przekonania, że klub swoje stanowisko wobec przedłożeń ugodowych ma uczynić zawisłym od dalszych w ciągu obrad przez rząd udzielonych oświadczeń, i od wyniku obrad komisji ugodowej.

Posiedzenie trwało od 4 popoł. do kwadrans na 9 wieczór.

Przesilenie ministeryalne.

Wiedeń (Tel. wł.) W sprawie pogłosek o przesileniu w łonie gabinetu, informacje brzmią sprzecznie.

Organ oficjalny młodoczechów „Slavische Corr.“, zaprzecza jakiegokolwiek przesileniu w łonie gabinetu, twierdzi, że wszelkie pogłoski o blizkiej dymisyi dr. Pacaka i dr. Forzta są absolutnie bezpodstawne.

Natomiast „N. Fr. Presse“ utrzymuje, że dymisyi obu ministrów młodoczechskich należy się spodziewać już w dniu dzisiejszym.

Prawdopodobnie jednak ustąpi tylko dr. Forzt, dr. Pacak zaś otrzyma tękę ministra handlu, ministrem zaś czeskim bez teki zostanie przewodca klubu agrarnego czeskiego, dr. Praszek.

„N. Fr. Presse“ podaje już nawet życiorys nowego ministra „in spe“.

Karol Praszek jest synem włościanina i sam jest włościaninem. Urodził się w r. 1868. Ukończył szkołę ludową i parę klas szkół wydziałowych, poczem zajął się gospodarstwem na roli. Już w młodych latach zaczął brać udział w życiu politycznym i należał do pierwszych organizatorów ruchu agrarnego wśród wieśniaków czeskich. Dziś piastuje on stanowisko prezesa czeskiej rady rolniczej krajowej. W r. 1898 wszedł do sejmiku czeskiego, a w r. 1901 wszedł po raz pierwszy do Rady państwa, gdzie od razu zajął stanowisko skrajnie opozycyjne i w połączeniu z radykalistami prawno-państwowymi czeskimi atakował silnie młodoczechów. Udało mu się też podkopać w zupełności stanowisko młodoczechów i odebrać im mnóstwo mandatów zarówno do sejmiku i Rady państwa, jakoteż do rad gminnych i powiatowych.

„N. Fr. Presse“ wymienia też jako ewentualnych kandydatów na ministrów czeskich, profesora uniwersy-

tetu i posła do Rady państwa dr. Fiedlera i członka Izby panów, Wohanke.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że niebawem ustąpi także niemiecki minister rolnictwa, dr. Prade, a miejsce jego zajmie przewodca agraryuszów, Peszka.

Wiedeń (Tel. wł.). Dziś odbędzie się zgromadzenie stronnictw czeskich, celem uchwalenia rezolucji co do dalszej taktyki. Wszystkie zaprzyjaźnione z Czechami stronnictwa wpływają na Czechów, aby na razie nie domagali się zmiany osobistej na ławie ministerialnej.

Praga. (Tel. wł.) Dr. Praszek odjechał wczoraj do Wiednia, gdzie miał wieczorem jednogodzinną konferencję z prezydentem ministrów bar. Beckiem. Dziś jest zaproszony na naradę dr. Hruban.

Zjazd ślusarzy.

Wiedeń. (TBK.) W obecności zastępcy ministra handlu, burmistrza i Izby handlowej otwarto wczoraj na dwa dni naznaczony zjazd ślusarzy przy udziale delegatów z przeważnej części krajów koronnych. Obrady dotyczyły organizacji. Komitet wykonawczy zaproponował wniosek o wprowadzenie związkowej organizacji fachowej, a to związków krajowych i państwowego.

Rozłam w stronnictwie niezawisłości.

Budapeszt (TBK.). Posel Hentaller, w liście do prezesa partii niezawisłości Kossutha, zgłosił swe wystąpienie z partii, ze względu na przedłożenia ugodowe; w liście tym krytykuje on ostro te przedłożenia.

Budapeszt. (Węg. B. Kor.) Na wczorajszym posiedzeniu stronnictwa niezawisłości wiceprezydent Koluman Thaly zawiadomił, że zgłosili swe wystąpienie z partii postawie Jerzy Nagy, Hentaller, Bartha, Dobrosztay. Następnie wyznaczono członków deputacji kwotowej.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). Wekerle przedłoży dzisiaj w sejmie budżet na 1908 r. i wygłosi exposé.

Komarno. (Tel. wł.) Odbędzie się tutaj konferencja partii roku 1848 i uchwalila rezolucję, aby nie przyjmować podwyższenia kwoty i odpowiednie do tego zająć stanowisko w Sejmie.

Wyroki śmierci.

Warszawa. (Tel. wł.) Za rabunek i wymuszenie, dokonane w styczniu 1906 r. na wieśniaku Bernardzie Zaczeniuku we wsi Koplany w pow. białostockim, sądzeni byli włościanin Jan Dryl, parobek Wesołowski i włościanka Strukówna. Co do Wesołowskiego sąd okręgowy w Grodnie sprawę umorzył, gdyż Wesołowski nie miał naówczas 17 lat.

Dryl i Strukówna, stawieni przed warszawskim sądem wojennym, skazani zostali na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie.

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd wojenny skazał na śmierć Michała Łosia, który skazany został swego czasu przez grodzieński sąd okręgowy za rabunek i zabójstwo na 10 lat robót ciężkich, a w styczniu r. b. w więzieniu w Brześciu Litewskim wykonał zamach na dozorcę więzienia, chcąc uciec. Dozorca ocalał, a Łoś za ten czyn stawiony został przed sąd wojenny.

Warszawa. (TBK.) Ubiegłej nocy stracono w tu-tejszej cytadeli 5 rewolucjonistów i dwóch bandytów.

Z zamętu.

Kielce. (Tel. wł.) Siedmiu bandytów na szosie pod lasem nagłowickim zatrzymywało i obrabowywało wszystkich powracających z jarmarku w Jędrzejowie. Ograbili około 100 osób, zatrzymali 40 wozów, wiele osób obili i poranili. Pięciu bandytów ujęto.

Ryga. (Tel. wł.) W Dubbelinie siedmiu bandytów weszło do kantoru tartaku i zrabowało 700 rb. Przy wymianie strzałów ciężko zraniono dwóch policyantów i jednego bandytę. Tego ostatniego bandyci zabrali.

Mohylów Podolski. (Tel. wł.) Aresztowano pięciu bandytów, którzy ograbili na drodze 20 tu-przejezdnych.

Symferopol. (Tel. wł.) W pobliżu Symferopola zabito w mieszkaniach własnych dwóch bogatych Greków. Mordercy zrabowali 4000 rub.

Irkuck. (Tel. wł.) Na jadącego poborcę dochodów akcyz napadło kilku bandytów, strzelających z zasadki. Raniono dwóch strażników, towarzyszących poborcę, a zabito woźnicę, poczem zrabowano rub. 2.000.

Biskup wileński Roop.

Petersburg. (TBK.) Petersburska Agencja potwierdza, że rzymsko-kat. biskupowi wileńskiemu Roopowi carskim ukazem zostało zakazane wykonywanie funkcji urzędowych.

Aresztowanie korespondentów.

Petersburg (TBK.). Ostatniej nocy aresztowano tu Amerykanina Williamsa i Anglika Vallinga, w hotelu; podczas rewizji w ich pokoju, zabrala policja manuskrypty. Williams był korespondentem gazet amerykańskich. Rozporządzał zawsze większymi sumami, któremi miał wspierać spiskowców.

Petersburg (TBK.). Aresztowano także żonę uwięzionego Anglika Vallinga, oraz profesorowę finlandzką Malmbrechtową. W hotelu uwięziono dalej 3 Finlandczyków. Miano nadto dokonać jeszcze innych aresztowań.

Odkrycie nowego zamachu.

Petersburg. (Pet. Ag.) Do żandarmeryi w Carskim Siole przyprowadzono dwie osoby przytrzymane w chwili, gdy były zajęte kładzeniem miny w pobliżu toru kolejowego koło Pawłowska. Wyśledzono ich przy pomocy psów myśliwskich, które zaprowadziły strzelców do dołu, przykrytego słomą; w tym dole odkryto owych

dwa ludzi, oraz przyrzędy do zakładania min, a także telegramy od spółników z zapytaniem, jak daleko postąpiła robota.

Uznanie dla Nelidowa.

Petersburg. (TBK.) Car wyraził ambasadorowi Nelidowowi uznanie z powodu jego działalności na konferencji pokojowej w Hadze.

Zagrożony parlamentaryzm w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Studenci urządzili wczoraj demonstrację przeciw odroczeniu skupczyny.

Belgrad. (TBK.) Zjednoczona opozycja wydała manifest do narodu serbskiego z protestem przeciw odroczeniu skupczyny, co oznacza jako naruszenie konstytucji. Odroczenie skupczyny tworzy niebezpieczeństwo dla normalnego rozwoju Serbii. Pod obcymi rządami Serbia popadła w międzynarodowe odosobnienie, zagrażające najżywotniejszym jej interesom. Zastępcy ludności wszystkich stronnictw opozycyjnych zastosują wszelkie środki celem ratowania parlamentaryzmu.

Socjaliści i w. ks. badeński.

Karlsruhe (TBK.). Wczoraj odbyła się konferencja socjalistyczna badeńska, w sprawie posłów Kolba i dr. Franka, którzy wzięli udział w pogrzebie w. ks. Badeńskiego. Wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwalono rezolucję, wyrażającą oczekiwanie, że reprezentanci partii socjalistycznej w przyszłości zdała trzymać się będą od wszelkich manifestacji o charakterze czysto monarchicznego. Oba zaś powyższym posłom wyrażono wotum zaufania.

Sprawa perska i konwencja angielsko-rosyjska.

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Tribune“ donosi, że w Petersburgu krąży pogłoska z powodu bytności generała angielskiego Frencha, że ma przyjść do wspólnej konwencji angielsko-rosyjskiej w sprawach perskich. Generał French ma instrukcję nakłonienia sultana tureckiego, aby cofnął 3 oddziały wojsk tureckich, znajdujących się na terytorium perskim. Na wypadek, gdyby Turcy oparła się temu żądaniu, Rosya ma posłać do Turcyi korpus, znajdujący się obecnie na Kaukazie i w ten sposób zmusić Turków do opuszczenia terytorium perskiego.

Maroko.

Paryż (TBK.). Dzienniki piszą, że wobec napadu Marokańczyków na dwie kompanie francuskie koło Casablanki, Francuzi będą zmuszeni wystąpić z defenzywy i rozpocząć na nowo walkę z wojskami Mulej Hafida.

Paryż. (TBK.) Z Maroka donoszą, że podczas rekognoskowania przez 2 francuskie kompanie w kierunku do Taddert ranny kapitan Chilar zmarł. Generał Drude nałożył na komendanta oddziału wywiadowczego, podpułkownika Dufreva 30-dniowy areszt.

Strajki.

Rzym. (TBK.) Komitet wykonawczy Związku funkcyjonyaryszu kolejowych obradował do godz. pół do 5 rano i oświadczył się przeciw strajkowi oraz biernemu oporowi.

Wypadki i katastrofy.

Taszkend (TBK.). W Samarkandzie dało się onegdaj uczuć silne, długo trwające trzęsienie ziemi, które wyrządziło też szkody.

Florencja (TBK.). Aparaty seismograficzne tutejszego obserwatorium sygnalizowały wczoraj rano silne trzęsienie ziemi od strony wschodniej. Trwało ono od g. 5-20 rano do g. 8-50.

Budapeszt. (Węg. Biuro.) Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb bar. Podmaniczky'ego w obecności ministrów, Szella, Tiszy, Fejervarego i w. i.

Trzynastoletnia dziewczyna dzieciobójczynią.

Państwo „bojaźni Bożej i dobrych obyczajów“ było w ostatnich dniach świadkiem potwornej wprost zbrodni, w kronikach kryminalnych niespotykanej dotąd, a będącej chyba wynikiem zбочzonego umysłu i zdegenerowanej duszy.

Trzynastoletnia Ida Schnell zamordowała 7 dzieci swoich chlebodawców, nie mogąc znieść ich płaczu lub głośnego oddechu podczas snu.

Na trop zbrodni wpadnięto zupełnie przypadkowo, przez ekshumację zwłok zmarłego przed kilkunastu dniami syna ekonoma Bichlera z Ampermoching, pod Monachium. Zażądał ekshumacji jeden z lekarzy okolicznych, któremu się wydała podejrzaną śmierć dzieci w domach, w których służyła Ida Schnell. Do ekshumacji sprowadzono i morderczynię. Na miejscu przestłuchiwał ją jeden z sędziów. Badanie trupka wykazało śmierć skutkiem ukłuc wielokrotnych w czaszkę, u noworodków zwykle miękką.

Przy pierwszym i drugim przestłuchaniu Ida Schnell zaprzęczała kategorycznie, jakoby to ona dopuszczała się tych zbrodni, mówiąc, że ma za „miękkie serce“, aby się dopuścić takiej zbrodni. Przyciśnięta do muru pytaniami sędziego śledczego, poczęła się płać w zeznaniach i wkrótce przyznała się nie tylko do morderstwa dziecka Bichlera, ale także do czterech innych morderstw, popełnionych na powierzonych opiece swojej dzieciach poprzednich chlebodawców. Na pytanie, w jaki sposób dokonywała mordu, zeznała, że tak długo szpilką do włosów klęła dzieci w miękką jeszcze część czaszki, aż dziecko przestało krzyczeć. Motywem zbrodni był według jej zeznań niewypowiedziany wstręt do płaczu małych dzieci. Jeżeli małe dzieci nie ustawały w płaczu, wpada-

ła w ogromne podrażnienie i podniecenie i nie mogła — jak zeznała — poradzić sobie inaczej, jak tylko klując główkę szpilką, póki dzieci nie umilkły.

Wszystkich mordów dokonała w okolicy Monachium. Skoro tylko dokonała mordu, natychmiast zmieniała służbę. Niezrozumiałem się wprost wydaje, jak mogło sześć mordów ująć czyjejkolwiek uwagi, bo przecież lekarz poznałby był natychmiast przyczynę śmierci dziecka. Przyczyna tego leży w tem, że w Bawaryi oglądają śmoki na wsi zwyczajni laicy, którzy tylko stwierdzają śmierć, a nie lekarze.

Trzeciego dnia po uwięzieniu przyznała się Ida Schnell do szóstego morderstwa, na dziecku kupcowej Schönerowej z Monachium, w dzień później do siódmego dzieciobójstwa, popełnionego także w Monachium.

Siedem morderstw, popełnionych na niewinnych, bezradnych istotkach, popełnionych przez dziewczynę, prawie dziecko także, która w listopadzie będzie miała dopiero lat czternaście, w przeciągu kilku miesięcy! To może być chyba skutkiem zбочzenia umysłowego, psychicznego zwyrodnienia.

Pozwalają to przypuszczać stosunki, w jakich się ta nieletnia morderczyni wychowała. Jest ona nieślubną córką zarobnika dziennego z Lustheim, koło Monachium, wychowała się w nędzy, chorowita z natury. Umysłowo nierozwinięta; skończyła ledwie pięć klas, poczem ją ze szkoły wypędzono. W szkole okazywała się apatyczną, nieudolną, miała usposobienie skryte i koleżanki jej nie lubiały. Kiedy przestała chodzić do szkoły, była przez pewien czas u rodziców, z wiosną oddano ją na służbę, za piastunkę dzieci.

Na jednej służbie nie pobyła nigdy czas dłuższy. Czternaście dni, trzy tygodnie, raz jedyny była przez sześć tygodni w jednym miejscu.

W Schleissheim zwrócono uwagę na tę częstą jej zmianę służby, przypisywano to jednak temu, że umysłowo nie była rozwinięta. W końcu, kiedy dowiedziono się, że w domach, w których była piastunką, umierają dzieci, strzeżono się jej, mówiąc, że przynosi nieszczęście, nikomu jednak nie przyszło na myśl osądzać ją o morderstwo. Wówczas zmieniła miejscowość.

Najczęściej służyła Ida Schnell u ludzi, którzy wczesnym rankiem szli w pole, a poźnym wieczorem wracali dopiero do domu, nie mieli więc czasu dozorować dzieci i jej piastunki. Zresztą kiedy pracodawcy byli w domu, była Ida Schnell najtroskliwszą piastunką; skoro tylko odeszli, pozostawiała dzieci same, a sama wybiegała przed dom, szukając zabawy. Kiedy ją dozorowano, była też bardzo pracowitą; wogóle chlebodawcy jej byli z niej bardzo zadowoleni.

Najpierw służyła u zarobnika Kirzmeiera w Mittenheim; dziecko jego, zawsze zdrowe i silne, zmarło w krótkim czasie. Później była u ekonoma Bichlera. I jego dziecko zmarło w paru dniach po wstąpieniu jej do służby. W Monachium, zmarły po kilku dniach dzieci w dwóch domach, w których była piastunką, tak samo w Obergrashof, dokąd się z Monachium przeniosła i w Lustheim.

W Obergrashof służyła u browarnika Oppenheimera. We wtorek 18 września Oppenheimerowa spostrzegła, że dziecko jej jest niespokojne, nie mogła jednak dociec przyczyny choroby. Kiedy we środę Oppenheimerowa wróciła z pola do domu, zastała Idę Schnell bawiącą się z psem na podwórzu. Zapytana, czemu nie jest przy dziecku, odpowiedziała z całym spokojem: „Mnie się zdaje, że dziecko umrze. Może nawet już zmarło“. Dziecko żyło jeszcze i kiedy mu matka dała piersi, wydawało się zdrowsze. Na drugi dzień w strasznych drgawkach zmarło.

Obdukcja wykazała, że dziecko miało na szyi dwie plamy niebieskie z ukłucia. Na pogrzebie była Ida również, potem wróciła do domu do Lustheim.

Nieletnią morderczynię uwięziono w więzieniu w Monachium. Prawdopodobnie zarządzi sąd ekshumację zwłok wszystkich zamordowanych przez nią dzieci, morderczyni zaś sama zostanie poddana obserwacji lekarskiej.

NA MARGINESIE.

CHOLERA IDZIE!

Telegrafują z Kijowa, że cholera wyjechała w stronę Lwowa pociągiem pospiesznym. O ile wiadomo, stanie w którymś z hotelów przy ul. św. Stanisława lub Żółkiewskiej.

Na wiadomość o tem, fizykat lwowski telegrafował do gubernatora kijowskiego z prośbą o postawienie dwóch kozaków na granicy, aby choleryze uniemożliwić przejście przez granicę.

O ile nam wiadomo, cholera zabawi we Lwowie kilka miesięcy; zwiedzi galeryę miejską, będzie na „Wesołej Wdówe“, na zgromadzeniu na placu Strzeleckim a następnie wydany będzie bankiet na jej cześć przez grono lekarskie w barakach Janowskich.

Przywita ją na dworcu odpowiednią przemową p. Kurkowski i pani Ostrowska. W przemowie swojej wyrazi p. Kurkowski żal, że cholera przybywa tak późno, bo po wystawie higienicznej.

Fizykat miejski porobił już odpowiednie przygotowania. Fizyk miejski pisze broszurę „o szkodliwości cholery“. Rada miejska postanowiła ją zignorować, nie dawać żadnej bezwarunkowo subwencji, a w razie zbyt radykalnych wystąpień cholerycznych, wydelegować wiceprezydenta, który choleryę zagada na śmierć.

Gdyby nie starczyło grobów, postanowiła Rada miejska rozkopać raz jeszcze ulicę Lindego, Zimorowicza i okoliczne.

Referentem komisji cholerycznej wybrano znanego z nieustraszoneści radnego p. Jonasza, p. referent zastrzegł sobie tylko, aby podczas jego urzędowania, pozamykano wszystkie psy. Można się bowiem nie bać cholery, ale pies to jest większa cholera.

Po przygotowaniu więc grobów, publiczność powinna być zupełnie spokojna o siebie i nie truć głowy. Tak orzekła Rada miejska, która w tym kierunku nie ma nic do stracenia.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 październ. b. r.:

Czas (Zas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. i pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	742.25	5.4	SE6	0.0	13.0	4.5
2 popoł.	742.50	12.6	SE3			
9 wiecz.	742.20	5.6	SE2			

Uwaga: Pogoda.
Prognoza na dziś: Pogoda.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, chłodno, mgła poranna.

W Galicji zachodniej:
Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona, stan trwa równomiernie nadal.

† **Leon Hauptfleisch**, uczestnik powstania polskiego z r. 1863/4, obywatel miasta Lwowa, właściciel zakładu fryzjerskiego pod firmą „Leon H.“, długoletni członek stow. „Rodzina“ i wielu innych, zmarł po długich cierpieniach w niedzielę, przeżywszy lat 64. Pogrzeb odbędzie się dziś we wtorek o godz. w pół do 3 ej popołudniu z domu żałoby przy ul. Wincentego Pola 1. 5.

† **Z dyrekcji Banku hipotecznego** we Lwowie proszą nas o zanotowanie, że wiadomości, które się pojawiły w ostatnich dniach w tutejszych pismach, a za-czerpnięte z doniesienia jednego z dzienników, wychodzących w Czerniowcach, jakoby Bank hipoteczny był wmieszany w zatajenia należności przy kupnie lub sprzedaży gruntów na Bukowinie, są w całości nieprawdziwe. Faktem jest, że w ostatnim dziesięcioleciu, mianowicie przed około siedmiu laty nabył Bank hipoteczny na Bukowinie jeden majątek ziemski, dobra Łukawiec, które następnie sprzedał, a to częściowo w drodze parciejacy. Tak kupno tych dóbr, jakoteż ich sprzedaż przeprowadził tabularnie, tem samem kontrakty zgłosił do wymiaru należności i zapłacił wymierzoną należność. Innych majątków ziemskich Bank hipoteczny nie posiadał na Bukowinie i nie posiada. Wszelkie zatem pogłoski o ukroczeniu należności ze strony Banku hipotecznego są zgoła nieprawdziwe.

† **Uroczenie Łozińskiego.** W ubiegłą sobotę — jak donosił — wręczyła deputacja Rady miejskiej p. Władysławowi Łozińskiemu medal i dyplom honorowego obywatela miasta Lwowa. W uzupełnieniu naszej notatki podajemy obecnie przemówienie p. Łozińskiego w odpowiedzi na mowę prezydenta Ciuchcińskiego.

„Z wzruszeniem serca — mówił — z głęboką wdzięcznością odbieram z rąk Twoich, Jaśnie Wielmożny Pania Prezydencie, to znamię najwyższego zaszczytu, jaki mnie mógł spotkać ze strony moich współobywateli, reprezentantów stołecznego grodu.

Przyjmuję ten zaszczyt z radosną dumą ale zarazem u uczuciem pokory, bo w szczerości serca mego czuję, że nagroda większa od zasługi.

Jeżeli dzieła moje o starożytnym Lwowie miały jakie znaczenie i powodzenie, to nie Lwów mnie, ale ja Lwowowi winien jestem wdzięczność, bo więcej w tem było zasługi tematu, aniżeli autora. Zasługi mam tu może nie o wiele więcej, aniżeli ów lwowski ratuszowy skryba z końca XVI wieku, imieniem Bartłomiej, który gdy przepisał cały wolumen Aktów Radzieckich, dodawał na ostatniej karcie:

Quod dedit bonus Deus
Scripsit Bartholomaeus.

Otóż i ja nie więcej może zrobiłem, a przecież tak hojną odbieram zapłatę!

Zaszczyt, jaki mnie od Was spotyka, to wieniec mego żywota, a żywot ten z wyjątkiem najpierwszych lat młodości spędziłem w murach tej stolicy. Że kocham Lwów, to nie zasługa, bo kto kocha Polskę, ten Lwów kochać musi; że starałem się wskrzesić wspomnienia świetności i historycznej chwały jego miasteczka, to spełniłem tylko obowiązek patriotyczny, a ponieważ i osobisty.

Jeden z Waszych znakomitych poprzedników, uczo-ny patrycyusz lwowski XVI wieku Kasper Gelażyn, powiedział:

Leopoli, laus tua laus mea est!

Słowa te były niejako hasłem i dla mnie i doży-tem pięknej chwili, w której one sprawdziły się na mo-jej skromnej osobie.

Na tem honorowem znamieniu, które dziś biorę z rąk Waszych, widzę herb naszej stolicy, a w tym herbie dwa dostojne symbole: lew i gwiazda. Lew to siła, gwiazda to światło. Siła i światło były cechą tego sławnego grodu w przeszłości — oby też siła i światłem górował zawsze wśród grodów polskich.

Z tem życzeniem łączę, w tem życzeniu zawieram głęboką wdzięczność moją!

Delegację Rady miejskiej podejmowali pp. Ło-ziński serdecznie, delegaci zwiędzili przy tej sposobno-ści bogate zbiory jubilat.

† **Nowe apteki we Lwowie.** Fizykat miejski przed-łożył magistratowi wnioski w sprawie utworzenia we Lwowie dwu nowych aptek. Jedna z nich miałaby zo-stać utworzona w górnej części ul. Łyczakowskiej, mię-dzy kościołem św. Antoniego a ul. Hausnera, druga zaś w górnej części ul. Zyblikiewicza, między ul. Stryjską a Pełczyńską.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.

† **Mianowania.** Namiestnik zamianował w etacie lwow-skiej dyrekcji policji „ad personam“ oficyała, Aleksan-dra Kostrzewskiego, adyunktem urzędów pomocniczych i kancelistę Jana Onyszkiewicza oficyałem, tudzież w eta-cie krakowskiej dyrekcji policji „ad personam“ oficyała, Tomasza Kwiatkowskiego, adyunktem urzędów pomocni-czych i kancelistę, Józefa Suchonia, oficyałem.

† **Nadanie stypendyumu.** Namiestnik nadał stypen-dyumu w kwocie rocznej 400 kor. z fundacji Jana Dre-lichowskiego dla uczniów lwowskiej szkoły politechni-cznej, począwszy od roku szkolnego 1906/7 Stefanowi Antoniemu Maciejowi trojga imion Rotarskiemu, słucha-czowi III. roku wydziału mechanicznego w Szkole poli-technicznej we Lwowie.

† **Niemieckie kalendarze.** W poruszanej przez nas sprawie kalendarzy Steinbrennera otrzymujemy list na-stępujący: „W jednym z ostatnich numerów „Słowa Polskiego“ wyczytałem słuszny bardzo artykuł pod ty-tulem: „Niemieckie kalendarze dla polskiego ludu“, a w końcowym ustępie tego artykułu zachęca się spo-łeczeństwo polskie do dania Steinbrennerowi należytej odpłaty. Bardzo ładnie i chwalebnie! Ale czyż nie by-łoby to najprostszym sposobem zapobieżenia rozpo-wszechnianiu tych wrogich nam kalendarzy: niespro-wadzanie i niekupowanie ich? — co w pierwszej linii od gremium naszych księgarzy zależy!

Wprawdzie i trafiki trudnią się sprzedają kalen-darzy, a te już trudniej zniewolić w tym względzie, ale żadna księgarnia polska nie powinna trzymać ani na chwilę tych kalendarzy na składzie, a na-stępnie puścić między lud odpowiednie broszurki z wy-jaśnieniem tendencji i szkodliwości tych kalendarzy, a sądzę, że to pomoże! Z poważaniem W. Jabłoński.

† **Cholera ante portas.** Dzisiaj odbędzie się posie-dzenie miejskiej Rady zdrowia, na którem omówione zostaną zarządzenia antycholearyczne. Uchwały, powzięte przez Radę zdrowia, przedłożone zostaną Radzie miej-skiej do aprobaty na najbliższem posiedzeniu.

† **Epilog krwawych wyborów w Horucku** rozegra się w sądzie okręgowym w Stryju z końcem b. m. Przed sądem stanie 66 włościan, mężczyzn i kobiet, obwinionych w przeważnej części o opór władzy i gwałt publiczny. Do rozprawy powołano 38 świadków, a nie-wątpliwie jeszcze cały szereg świadków zostanie po-wołanych w czasie rozprawy. Rozprawę rozpisało na trzy dni, a to 28, 29 i 30 b. m.

† **Pogłoska o chorobie posła dr. Małachowskiego.** Wczoraj rozeszła się pogłoska, że poseł dr. Małachow-ski zachorował w Wiedniu niebezpiecznie. Dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości.

† **Śmierć pod kołami pociągu.** Pociąg osobowy, jadący z Bruchowic do Lwowa, przejechał onegdaj po-południu o g. 1/26 koło Bruchowic jakiegoś mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu. Dotychczas nie stwier-dzono osobistości zabitego.

† **Pożar w owocarni.** Wczoraj popołudniu o godz. 5.30 wezwano telefonicznie straż pożarną do pożaru na ul. Zyblikiewicza 1. 44. Natychmiast wyruszył na miej-sce tren pod komendą zastępcy naczelnika p. Eliasiewi-cza. Palło się w owocarni Basi Hauerstock. Mianowicie przy zapalaniu lampy, lampa przewróciła się, a od pła-nącej naity zajęło się urządzenie sklepowe. Przybyła straż ugasiła ogień w przeciągu kilkunastu minut. Szkoda ubezpieczona wynosi około 3000 koron, zniszczone bowiem zostało całe urządzenie sklepowe i zapasy owo-ców świeżych i suszonych.

† **Mianowanie.** Pan Jan M. Kraskowski rodem ze Spa-sa — po długoletniej praktyce, ukończeniu studiów na poli-technice, i złożeniu egzaminu w namiestnictwie, otrzymał autoryzację na rządowo upoważnionego cywilnego geome-trę z siedzibą urzędową we Lwowie, — i otworzył biuro techniczne wszelkich pomiarów geodezyjnych.

† **Esperanto.** W nowym lokalu przy ul. Lindego 5 I p. (Poliklinika powszechna) odbywają się każdej środy i so-boty o godzinie 7-jej wieczorem zebrań członków towa-rzystwa Esperanto celem dalszego kształcenia się drogą wspólnej lektury i pogadanki.

† **Kradzież dyplomu doktorskiego.** W pociągu osobow-ym, idącym z Krakowa do Lwowa, skradziono lekarzowi z Odessy dr. Włodzimierzowi Kossakowskiemu dyplom dok-torski uniwersytetu w Odessie oraz świadectwo władzy wojskowej, że był na wojnie rosyjsko-japońskiej i został tam raniony.

† **Zbiegły więzień.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparko-wie zbiegł więzień zakładu karnego Adam Góralik, pozostający w Kulparkowie pod obserwacją.

† **Schwytanie kanarka.** Kasper Dryl, dozorca domu 1. 10 ul. Akademicka, schwycił wczoraj w Rynku kanarka a obec-nie poszukuje jego właściciela.

† **Kronika policji.** Annie Szeremetowej, zam. 1. 5 ul. Zacharywicz, skradziono z mieszkania garderobę męską wartości 80 kor. — Franciszkowi Peckerowi, zamieszkałemu 1. 5 ul. Zygmunto-wska, skradziono z kufra książeczkę Kasy oszczędności na 360 kor.

† **Znaleziono.** Kapral policji Hruszka znalazł na ulicy św. Teresy kawał skóry na buty. — Adam Brühl, zam. przy ul. Gazowej, złożył w policji złotą broszkę z koralowem popiersiem bogini, którą znalazł koło kawiarni wiedeńskiej. — Józef Kargel złożył w policji książeczkę G. K. O, zna-lezioną na ul. Gródeckiej a opiewającą na 150 kor.

† **Zgubiono** Berta Drucker, zam. 1. 8 ul. Berka, zgubiła metalowy zegarek z łańcuszkiem.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 21 październ. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61.60 do 62.—. Tendencja: stwierdzona

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secun-da z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wago-nach K. —.—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z do-

stawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wago-nach K. —.— do —.—, beczkami co —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wago-nach z Wiednia K. 29.— do K. 29.50. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 do K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu piądzennego.

Wiedeń, dnia 21 październ. Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 271.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 269.—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 97.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. —.—, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 446.—, Clary zł. 40 m. k. 157.—, Pożyczka m. Insubruku 5 zł. 91.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61.—, Ofen 40 zł. 225.—, Palfy 40 zł. m. konw. 194.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45.75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.40, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. k. 227.—, Pożyczka salcuburska po 20 zł. 84.50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 183.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 483.—.

Berlin, d. 21 październ. Banknoty austriackie 85.25, Spirytus —.—.

Paryż, d. 21 październ. Trzy procentowa renta 94.17, mąka 32.20, Usposobienie: —.—.

Frankfurt, d. 21 październ. Austr. kred. 199.40, Koleje państwowe 140.—, Disconto 172.25, Laura —.—, Alpiny —.—, Usposobienie: —.—.

Wiedeń, d. 22 październ. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-towego 634.—, Akcje węgier. Zakładu kredy. 739.50 Akcje Anglo banku 292.25, Akcje Unionbanku 533.—, Akcje Län-derbanku 416.75, Akcje Bankvereinu 526.75, Akcje Boden credit 997.—, Akcje gal. Banku hipot. 568.—, Akcje kolei państwowych 654.—, Akcje kolei porucaniowej 149.25, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 424.—, Akcje kolei półn. 5150—5190, Akcje kolei czern. 558.—, Akcje Alpiny 602.—, Akcje Rima Muranyi 540.25, Akcje Prag. Tow. żel. 2635.— silnie Akcje Fabryki broni 462.—, Akcje tur. tyton. 401.— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 536 —.—, Oblig. węg. ind. 92.45 Renta ma-jowa 95.80, Austr. Renta koronowa 96.— Węg. Renta ko-ronowa 92.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.30, 4 proc. listy Banku hip. 95.—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.40, 5 proc. listy Banku hipotecz. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 95.— 4 1/2% listy Banku kraj. 100.—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propi-nacyjne 98.—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 95.40 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94.40, Losy tureckie 183.50, Mark. 117.36, Ruble 254.—, Kredyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 86.40

Usposobienie słabe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpo-łudniowej panował słaby nastrój z powodu niekorzystnych sprawozdań z Nowego Jorku i z powodu pogłosek o nie-pomyślnym stanie zdrowia cesarza w niedzielę. Dopiero uspokajający biuletyn, wydany przez Biuro koresponden-cyjne, wpłynął na poprawę tendencji.

Akcje Laenderbanku spadły dość znacznie pod wpły-wem wiadomości o stratach filii tegoż banku w Londynie, poniesionych w papierach amerykańskich. Na giełdzie po-łudniowej nastrój był powszechnie przyjazny, ponieważ na giełdach zagranicznych zapatrywano się spokojniej na sy-tuację amerykańską.

Berlin, d. 22 październ. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 199.25, Staatsbahny 140.— Disconto Co-mandit 171.90 Berlin. Tow. handl. 155.25 Laura 224.60, Bohumery 203.10, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Ru-bel za got. 216.45, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej mo-rza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 129.25, Losy tureckie 142.25 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 202.90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolida-cje —.— Lombardy 28.75, Kolej Henry 126.— Niemiecki bank narodowy 119.60 Kanada Proferrad 157.90, Akcje że-glugi haraburskiej 127.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 298.50 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67.30, 3/8 proc. renta rosyjska 68.10 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 92.70 Rheinische Stahlwerke 171.25, Gelsenkirchen 194.90.

Berlin, d. 22 październ. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje, kre-dytowe 199.40 Staatsbahny 140.—, Lombardy 28.75, Di-sconto Comandit 171.90, Rusie 216.45.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 22 październ. Wczorajsza giełda wie-czorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 97.90, Austr. renta złota 97.—, Austr. akcje kre-dytowe 198.80, Staatsbahny 140.—, Lombardy 28.70 4-proc. austr. renta koronowa 95.75.

Tendencja: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 21 październ. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.68 do 12.69, Pszenica na maj od —.— do —.—. Pszenica na październik od 11.96 do 11.97. Zyto na kwiecień 1908 r. od 11.74 do 11.75, Zyto na październik od 11.06 do 11.07, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.59 do 8.60, Owies na paźdź. od 7.90 do 7.92, Kukurudza na wrze-sień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.11 do 7.12, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00

Pogoda: piękna.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wyspiań-skiego). Lwów 1903, K. 1.20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1.50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dzie-jów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3.60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5.50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie

Nakładem Spółki wydawczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu